

Sygn. akt I C 505/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 września 2018r.

Sąd Rejonowy w Gdyni, Wydział I Cywilny

w składzie

Przewodniczący: SSR Adrianna Gołuńska-Łupina

Protokolant: st. sek. sąd. Małgorzata Świst

po rozpoznaniu w dniu 06 września 2018 r. w Gdyni

na rozprawie

sprawy z powództwa M. B. (1)

przeciwko (...) SA w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) SA w W. na rzecz powoda M. B. (1) kwotę 15 200 zł. (piętnaście tysięcy dwieście złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 lutego 2014 roku do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. ustala, iż powód M. B. (1) ponosi koszty procesu w 29 procentach, natomiast pozwany (...) SA w W. w 71 procentach, pozostawiając szczegółowe rozliczenie referendarzowi sądowemu;

Sygnatura akt: I C 505/15

UZASADNIENIE

Stan faktyczny:

W dniu 18 kwietnia 2014r. w godzinach wieczornych powód M. B. (1) samochodem marki O., udał się na ul. (...) w G. na nieformalne spotkanie miłośników motoryzacji. Tam przesiadł się do samochodu swojego kolegi T. K. tj. pojazdu marki H. (...) o numerze rejestracyjnym (...), zajmując miejsce obok kierowcy. Przed wypadkiem kierujący samochodem marki H. kilka razy ze znaczną prędkością przejechał ul. (...).

Do wypadku doszło, gdy M. B. (2) kierujący pojazdem marki B. o numerze rejestracyjnym (...) jechał prawym pasem ul. (...) w G. w kierunku portu (od strony mostu). Kierujący B. zasygnalizował zamiar skrętu w lewo, po czym podjął manewr, by wjechać na parking, na którym odbywało się spotkanie fanów motoryzacji. W czasie wykonywania tego manewru w lewy przedni narożnik pojazdu marki B. uderzył jadący lewym pasem w tym samym kierunku z dużą prędkością samochód marki H. (...), którym kierował T. K.. W wyniku zderzenia pojazd marki H. przemieścił się w lewą stronę i uderzył w zaparkowany tam pojazd marki M. (...) oraz barierę energochłonną. Wskutek uderzenia w H. odpadły wszystkie koła. Stojący w pobliżu uczestnicy spotkania za pomocą gaśnic ugасili wydobywający się spod maski dym i zawiadomili służby ratownicze.

(dowód: zeznania świadka B. B. płyta CD k. 228, zeznania świadka M. B. (2) płyta CD k. 228, zeznania świadka P. M. płyta CD k. 228, zeznania świadka P. B. płyta CD k. 344, przesłuchanie powoda M. B. (1) płyta CD k. 344 w zw. z k. 228)

W chwili zdarzenia powód M. B. (1) nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Po uderzeniu w pojazd B. powód zdołał się położyć niżej i zaprzeć ręką o poduszkę powietrzną, aby nie wypaść z samochodu.

(dowód: zeznania świadka B. B. płyta CD k. 228, przesłuchanie powoda M. B. (1) płyta CD k. 344)

Wyrokiem z dnia 23 stycznia 2015r. wydanym w sprawie o sygnaturze akt II K 658/14 Sąd Rejonowy w Gdyni uznał M. B. (2) za winnego tego, że w dniu 18 kwietnia 2014r. w G. naruszył umyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym powodując nieumyślnie wypadek w ten sposób, że prowadząc samochodu osobowy marki B. nr rejestracyjnym (...) i jadąc prawym pasem ruchu ul. (...) w kierunku ul. (...) nie zachował szczególnej ostrożności podczas manewru skrętu w lewo przystępując do tego manewru z prawego pasa i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu pojazdowi marki H. (...) nr rejestracyjnym (...), jadącemu w tym samym kierunku lewym pasem jezdni, w wyniku czego doszło do zderzenia obu pojazdów, a następnie pojazd marki H. (...) uderzył w barierę energochłonną i zaparkowany samochód marki M. nr rejestracyjnym (...), w wyniku czego kierujący samochodem marki H. (...) T. K. doznał wieloodłamowego złamania szyjki i głowy kości skokowej prawej ze zwichnięciem w stawie podskokowym, rany okolicy kolana prawego, pasażer tego pojazdu M. Z. doznał wstrząśnienia pnia mózgu, obustronnej odmy opłucnowej, odmy śródpiersiowej, złamania kompresyjnego trzonu L3, złamania trzonu obojczyka prawego bez przemieszczenia odłamów, pasażer tego pojazdu M. B. (1) doznał wieloodłamowego złamania bliższego odcinka lewej kości łokciowej, złamania główki lewej kości ramiennej, podwichnięcia w stawie ramiennie – promieniowym, złamania wyrostka rylcowego prawej kości ramiennej, krwiaka przymózgowego okolicy lewego płata skroniowego, złamania ściany górnej i bocznej lewego oczodołu, pasażer tego samochodu P. R. doznał złamania podstawy I kości śródřęcza lewego, złamania trzonu kości promiennej lewej, zwichnięcia tylnego stawu łokciowego, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała ww. osób na okres przekraczający 7 dni, przy czym T. K. przyczynił się do zdarzenia poprzez prowadzenie pojazdu z prędkością większą niż dozwolona o co najmniej 33,7 km/h tj. popełnienia czynu z art. 177 § 1 kk i skazał go na karę ośmiu miesięcy ograniczenia wolności, zobowiązując go do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne wskazanej przez sąd w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym. Wyrok uprawomocnił się w dniu 13 marca 2015r.

(dowód: wyrok Sądu Rejonowego w Gdyni z dnia 23 stycznia 2015r. k. 204-204v wraz z uzasadnieniem k. 214-220 akt Sądu Rejonowego w Gdyni o sygnaturze II K 658/14, opinia biegłego S. P. k. 184-196 tamże)

Po wypadku karetką pogotowia ratunkowego powód został odwieziony na Szpitalny Oddział Ratunkowy Szpitala (...). W. a (...) sp. z o.o. w G., a następnie skierowany na oddział ortopedii, gdzie rozpoznano wieloodłamowe złamanie bliższego odcinka lewej kości łokciowej, złamanie główki lewej kości ramiennej, podwichnięcie w stawie ramiennie – promieniowym, złamanie wyrostka rylcowatego prawej kości promiennej, krwiak przymózgowy w okolicy lewego płata skroniowego, złamanie ściany górnej i bocznej lewego oczodołu. W dniu 25 kwietnia 2014r. powód został poddany zabiegowi otwartej repozycji złamania kości łokciowej i zespolenia płytą, śrubami i drutem K.. W dniu 28 kwietnia 2014r. powód został wypisany do domu w stanie ogólnym dobrym. W dniu 30 maja 2014r. powód został poddany na Oddziale (...) Urazowo - Ortopedycznej Szpitala (...). W. a P. zabiegowi usunięcia drutu K. i jeszcze tego samego dnia został wypisany do domu. W dniu 26 stycznia 2015r. na tym samym oddziale u powoda wykonano chirurgiczne opracowanie stawu rzekomego, dekortykację korowo – okostnową, ponowne zespolenie złamania płytą dedykowaną (...), obłożenie złamania przeszczepami kostnymi pobranymi z talerza biodrowego lewego, wypełnienie szczeliny złamania osoczem bogato płytkowym i unieruchomienie złamania w longecie ramiennej. W dniu 28 stycznia 2015r. powód został zwolniony do domu. Powód wielokrotnie korzystał z zabiegów rehabilitacyjnych zarówno prywatnie, jak i finansowanych z ubezpieczenia zdrowotnego.

(dowód: dokumentacja medyczna leczenia powoda k. 20-72)

W dniu 28 kwietnia 2014r. powód wrócił do domu. Opiekę nad powodem sprawowała najbliższa rodzina tj. matka B. B., siostra K. B. oraz ojciec, którzy pomagali mu przy wykonywaniu czynności higienicznych (np. mycie), ubieraniu się, a także przygotowywaniu posiłków. Przez okres około trzech tygodni matka prowadziła powoda na zmianę opatrunków. Po zdjęciu gipsu z prawej kończyny, powód był bardziej samodzielny. Z uwagi na znaczne dolegliwości bólowe powód przyjmował leki przeciwbólowe (K., P., P.). W chwili zdarzenia powód był uczniem II. klasy (...) szkoły zawodowej Zespołu Szkół (...). Po wypadku powód przebywał na zwolnieniu lekarskim do końca roku szkolnym. We wrześniu powód wrócił do szkoły, lecz przez cały rok korzystał ze zwolnienia z zajęć wychowania fizycznego. Po operacji przeprowadzonej w styczniu 2015r. powód ponownie przez okres około dwóch miesięcy przebywał na zwolnieniu lekarskim. Przed wypadkiem kilka razy w tygodniu powód biegał, rzadziej chodził na siłownię, po zdarzeniu zaprzestał aktywności fizycznej.

(dowód: zeznania świadka B. B. płyta CD k. 228, zeznania świadka K. B. płyta CD k. 228, przesłuchanie powoda M. B. (1) płyta CD k. 344 w zw. z k. 228)

Najprawdopodobniej prawidłowe zapięcie pasów bezpieczeństwa zapobiegłoby przemieszczeniu się powoda, którego skutkiem był gwałtowny kontakt z elementami wnętrza pojazdu. Przy znacznej prędkości przemieszczanie się powoda w jego wnętrzu następowało w sposób gwałtowny, a nieutwierdzone w fotelu ciało siłami bezwładności zostało rzucone do przodu na skutek uderzeń pojazdu w przeszkody. W ruchu tym elementy wyposażenia i konstrukcji wnętrza nadwozia spowodowały urazy mechaniczne w układzie kostnym. Powstałe u powoda obrażenia mechaniczne układu kostnego, w szczególności złamanie ściany górnej i bocznej lewego oczodołu, złamanie bliższego odcinka lewej kości łokciowej, złamanie główki lewej kości ramiennej są urazami mechanicznymi wywołanymi uderzeniami w elementy wnętrza pojazdu. Kolizyjna prędkość pojazdu także miała wpływ na powstanie, zaistnienie i przebieg zdarzenia i powstanie obrażeń u powoda, albowiem mniejsza prędkość, ograniczona do dopuszczalnej, zmniejszyłaby energię kinetyczną wyzwoloną uderzeniem w przeszkody.

(dowód: łączna opinia biegłych sądowych z zakresu medycyny sądowej W. M. i z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych P. K. k. 490-491)

Wskutek wypadku drogowego z dnia 18 kwietnia 2014r. powód doznał złamania części oczodołowej lewej kości czołowej – ściany górnej i bocznej, złamania ściany tylnio bocznej lewej zatoki szczękowej, krwaka przymózgowego (grubość 5 mm) u podstawy lewego płata skroniowego od przodu, złamania przynasady dalszej kości promieniowej prawej, złamania główki i bloczka kości ramiennej prawej, zwichnięcia w stawie ramiennie – promieniowym, wieloodłamowego złamania nasady bliższej kości łokciowej lewej. W związku z odniesionymi obrażeniami powód poniósł trwałe uszczerbek na zdrowiu w łącznej wysokości 37 %, spowodowany dolegliwościami bólowymi głowy (wynikającymi z urazu twarzoczaszki i krwaka przymózgowego), znaczną deformacją łokcia lewego, artrozą i powstaniem stawu rzekomego kości łokciowej.

Obrażenia głowy były leczone zachowawczo i nie były powikłane deformacjami. Rokowania co do ustąpienia dolegliwości bólowych głowy są wątpliwe. Złamanie nasady dalszej przedramienia prawego również zostało wygojone bez następstw anatomicznych i funkcjonalnych. Natomiast, uszkodzenie łokcia lewego zostało wygojone tylko częściowo, albowiem rozwinęła się choroba zwyrodnieniowa pourazowa łokcia lewego (artroza), a także wystąpił przykurcz mający utrwalony charakter i nie rokujący poprawy, a wręcz progresję. Nie doszło do zrostu złamania wyrostka łokciowego lewego, powstał staw rzekomy nasady bliższej kości łokciowej lewej. Rokowania co do wyleczenia artrozy łokcia lewego są złe, zaś co do stawu rzekomego kości łokciowej niepewne. Leczenie złamania łokcia lewego nie zostało zakończone. Brak zrostu złamania kości łokciowej ogranicza powodowi zdolność do wykonywania pracy fizycznej, gdyż stanowi ryzyko złamania płyty zespalającej (zmęczenie materiału), a także powoduje znaczne dolegliwości bólowe. Nie ma szans na poprawę stanu funkcjonalnego i deformacji łokcia. Od wypadku nie ustąpiły dolegliwości bólowe łokcia lewego.

(dowód: pisemna opinia biegłych sądowych z zakresu ortopedii W. P. i neurologii M. Ż. k. 363-365 wraz z pisemną uzupełniającą biegłego ortopedy k. 400 oraz ustną opinią biegłego ortopedy płyta CD k. 538)

W związku z wypadkiem powód poniósł koszty:

- zakupu leków przeciwbólowych, rehabilitacji, badania okulistycznego w kwocie 229,80 zł;
- wydania i skopiowania dokumentacji medycznej w kwocie 93,92 zł;
- zakupu nowych okularów w kwocie 448 zł;
- zabiegów rehabilitacyjnych w kwocie 900 zł;
- przejazdu do placówek medycznych w kwocie 154 zł.

Nadto, powód poniósł szkodę w postaci zniszczonej wskutek wypadku odzieży w kwocie 200 zł.

(dowód: faktury VAT i rachunki k. 75-77, 82-82v)

Ubezpieczycielem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych pojazdu B. uczestniczącego w ww. wypadku był L. S. C. de S. y R. A. z siedzibą w M. (Hiszpania). W dniu 30 września 2016r. doszło do przeniesienia portfela ubezpieczeń zawartych przez tego pozwanego na terytorium Polski na rzecz (...) S.A. z siedzibą w W..

Pismem z dnia 12 maja 2014r. powód wystąpił do pozwanego z roszczeniem o zapłatę kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę oraz kwoty 89,90 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia. Pismem z dnia 3 czerwca 2014r. powód zażądał dodatkowo zapłaty kwoty 1.001,92 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia. Decyzją z dnia 24 września 2014r. L. S. C. de S. y R. A. z siedzibą w M. przyjęło, że powód przyczynił się do powstania szkody w 60 %, a także ustaliło wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia na kwotę 22.000 zł, poniesionych kosztów leczenia na kwotę 299,80 zł, kosztów wykonania nowych okularów na kwotę 448 zł, kosztów wykonania kserokopii dokumentacji medycznej na kwotę 93,92 zł, kosztów zniszczonych rzeczy osobistych na kwotę 200 zł, lecz po uwzględnieniu stopnia przyczynienia się powoda wypłaciło mu kwotę 9.216,69 zł. Po rozpoznaniu odwołania powoda i ponownym rozpoznaniu sprawy, decyzją z dnia 20 grudnia 2014r. pozwany przyznał dodatkowo kwotę 900 zł z tytułu zwrotu kosztów leczenia oraz kwotę 154 zł z tytułu zwrotu kosztów dojazdów, a przy uwzględnieniu stopnia przyczynienia się dopłacił mu kwotę 421,60 zł. Pismem z dnia 27 stycznia 2015r. pełnomocnik powoda wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 20.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę oraz kwoty 1.215,43 zł tytułem odszkodowania za poniesione koszty leczenia. Mimo wezwania, pozwany nie zmienił swojego stanowiska.

(dowód: pismo powoda z dnia 12 maja 2014r., pismo powoda z dnia 3 czerwca 2014r., decyzję pozwanego z dnia 24 września 2014r., pismo powoda z dnia 6 listopada 2014r., decyzję z dnia 20 grudnia 2014r., przedsądowe wezwanie do zapłaty z dnia 27 stycznia 2015r. [w:] akta szkody)

Ocena dowodów:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, dowodu z zeznań świadków B. B., K. B., M. R. (1), M. B. (2), P. M., P. B., M. R. (2) i R. S., dowodu z przesłuchania powoda, dowodu z opinii biegłych sądowych z zakresu neurologii, ortopedii, medycyny sądowej oraz rekonstrukcji wypadków drogowych.

Oceniając zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy Sąd nie dopatrył się żadnych podstaw do kwestionowania prawdziwości i wiarygodności wymienionych powyżej dokumentów. Podkreślić bowiem należy, iż dowód w postaci wyroku sądu karnego ma charakter dokumentu urzędowego i w związku z tym korzysta z domniemania autentyczności i domniemania zgodności z prawdą wyrażonych w nim oświadczeń, zaś w toku niniejszego postępowania żadna ze stron nie kwestionowała powyższych domniemań w trybie art. 252 kpc. Nadto, za w pełni wiarygodne należało uznać także wymienione powyżej dokumenty prywatne w postaci dokumentacji medycznej, akt szkody, korespondencji stron, albowiem autentyczność tych dokumentów nie była kwestionowana przez strony. Powyższe dokumenty nie noszą żadnych śladów podrobienia, przerobienia ani innej ingerencji w ich treść w związku z czym treść i forma przedmiotowych dokumentów nie budzi także żadnych wątpliwości Sądu. Dodatkowo, Sąd miał na uwadze, że żadna

ze stron nie zaprzeczyła, iż osoby podpisane pod wyżej wskazanymi dokumentami nie złożyły oświadczeń w nich zawartych.

Z dużą ostrożnością Sąd natomiast podszedł do oceny osobowego materiału dowodowego w zakresie dotyczącym okoliczności i przyczyn wypadku drogowego z dnia 18 kwietnia 2014r. Należało bowiem mieć na uwadze, że część spośród przesłuchanych w niniejszej sprawie świadków to uczestnicy wypadku drogowego, członkowie ich rodzin czy też ich znajomi. Niewątpliwie istniejące pomiędzy tymi osobami stosunki rodzinne czy towarzyskie mogły mieć wpływ na treść składanych zeznań, w szczególności w zakresie prawidłowości postępowania poszczególnych uczestników zdarzenia. W tym kontekście trudno uznać za wiarygodne zeznania powoda oraz świadka M. R. (2) dotyczące prędkości z jaką poruszał się samochód marki H.. Powód zeznał, że nie patrzył na prędkościomierz, gdyż nie ma takiego zwyczaju, gdy zasiada na fotelu pasażera, i w związku z tym nie wie z jaką prędkością kierujący H. poruszał się przed zderzeniem z samochodem B.. Zeznania powoda w powyższym zakresie trudno uznać za wiarygodne w świetle zasad doświadczenia życiowego, gdyż takie zjawiska fizyczne jak prędkość np. poruszającego się samochodu człowiek jest w stanie określić za pomocą swoich zmysłów (np. za pomocą wzroku widząc przesuwające się za szybą rzeczy), a nie wyłącznie za pośrednictwem odpowiednich urządzeń służących do pomiaru prędkości. Bez wątpienia zatem powód był w stanie stwierdzić, czy pojazd poruszał się wolno czy szybko, tym bardziej, że jak zeznał sam jest kierowcą. Nadto, skoro powód dość szczegółowo zrelacjonował przebieg zdarzenia, to nie sposób uznać, że doznał choćby częściowej amnezji czy innych zaburzeń pamięci. Z kolei, wymieniony powyżej świadek zeznał, że H. poruszała się z niewielką prędkością, mniejszą niż B.. W ocenie Sądu zeznania M. R. (2) są całkowicie niewiarygodne i sprzeczne z innymi dowodami zebranymi w niniejszej sprawie. Świadek niewątpliwie obserwował ruch pojazd marki H. i nie mógł nie widzieć, że pojazd kierowany przez jego kolegę T. K. jedzie ze znaczną prędkością. Nadto, poza zeznaniami świadka, żaden inny dowód zebrany w niniejszym postępowaniu nie wskazuje, by pojazd marki B. jechał szybciej niż H., wręcz przeciwnie świadkowie wskazywali, że B. jechało wolno, gdyż wykonywało manewr skrętu w lewo. Wpływ na treść zeznań świadka (...) mogły mieć jego koleżeńskie relacje z powodem i pozostałymi osobami podróżującymi H.. Zeznania tego świadka są sprzeczne przede wszystkim z zeznaniami niezależnego świadka zdarzenia P. M., który był postronnym obserwatorem zdarzenia, nie pozostawał w żadnych relacjach rodzinnych czy towarzyskich z kierowcami pojazdów uczestniczących w kolizji. Świadek P. M. nie miał zatem żadnego interesu, aby składać zeznania na korzyść powoda, czy kierującego pojazdem marki B.. Z zeznań P. M. jednoznacznie wynika, że przed zdarzeniem powód poruszał się ze znaczną prędkością, przekraczającą prędkość administracyjnie dopuszczalną na tym odcinku drogi, a nadto jazda powoda była dość brawurowa (wielokrotne przejazdy ul. (...) ze znaczną prędkością). Z zeznaniami P. M. w zasadzie korelują zeznania M. B. (2) i P. B..

Podkreślić należy, iż istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy nie miały zeznania M. R. (1) i R. S.. Pierwszy z wymienionych świadków, będący funkcjonariuszem Policji, w ogóle nie pamiętał przedmiotowego zdarzenia. Natomiast, drugi ze świadków, przygotowujący ekspertyzę dotyczącą przyczyn wypadku dla pozwanego ubezpieczyciela nie pamiętał wniosków, jakie wynikały z przeprowadzonych przez niego czynności.

Sąd nie znalazł natomiast żadnych podstaw, by odmówić wiary zeznaniom świadków B. B., K. B. i powoda co do skutków zdarzenia, w tym stanu zdrowia powoda po wypadku, jego funkcjonowania w życiu codziennym i ograniczeń wynikających z doznanych obrażeń. Zdaniem Sądu, zeznania wymienionych osób w powyższym zakresie są szczerze, spójne, logiczne i znajdują potwierdzenie w innych dowodach, w szczególności w zapisach dokumentacji medycznej, a także opiniach biegłych z zakresu medycyny.

Za wiarygodny i w pełni przydatny do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy dowód Sąd uznał także opinię łączną biegłych sądowych z zakresu ortopedii i neurologii. Zdaniem Sądu, opinia przedłożona przez biegłych M. Ż. i W. P. została sporządzona w sposób rzetelny, profesjonalny i z zachowaniem należytych standardów, co czyni ją w pełni przydatną do rozstrzygnięcia sprawy. Biegli przedstawione w opinii wnioski dotyczące stanu zdrowia powoda, następstw wypadku oraz rokowań na przyszłość poparły wszechstronną analizą dokumentacji medycznej oraz badaniem powoda. Opinia biegłych jest logiczna, spójna, a wnioski konkretne i jednoznaczne. Nadto, w opiniach uzupełniających biegły ortopeda w sposób rzeczowy, logiczny i przekonujący odniósł się do zarzutów zgłoszonych przez stronę pozwaną i tym samym obronił swoją opinię. Podkreślić należy, iż podstawowy zarzut pozwanego

dotyczący opinii wydanej przez biegłego ortopedę dotyczył zdublowania trwałego uszczerbku na zdrowiu. Biegły bowiem określił oddzielnie trwałe uszczerbek związany ze znaczną deformacją stawu łokciowego i artrozą, a oddzielnie uszczerbek wynikający z powstania stawu rzekomego kości łokciowej. W ocenie pozwanego biegły dwukrotnie przyznał uszczerbek na ten sam uraz. Dalej, pozwany wywodził, że przyczyną dużego deficytu stawu łokciowego, który biegły określił jako przykurcz, jest stale utrzymywane zespolenie kości łokciowej, co jest wywołane objawami stawu rzekomego. Odnosząc się do zarzutu pozwanego, biegły wyjaśnił, że przyjęta przez niego kwalifikacja obrażeń wynika z różnych dysfunkcji i deformacji. Biegły wskazał, że określenie zawarte w Tabeli uszczerbków „inne uszkodzenia w obrębie stawu łokciowego” nie obejmuje stawu rzekomego, który dotyczy przynasady kości łokciowej, a nie stawu łokciowego. Zdaniem biegłego, wbrew zarzutom ubezpieczyciela, staw rzekomy nie warunkuje przykurczu stawu łokciowego. Nadto, ograniczenie ruchomości stawu łokciowego nie jest wyłącznym następstwem obecności płyty stabilizującej staw rzekomy choćby z uwagi na zakres ubytku ruchu (supinacji i pronacji spowodowanych uszkodzeniem stawu ramiennie – promieniowego). W ocenie biegłego usunięcie płyty zespalającej wcale nie przywróci pełnej ruchomości stawu. Zdaniem Sądu dalsze zarzuty pozwanego dotyczące wysokości ustalonego uszczerbku na zdrowiu nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Zauważyć bowiem należy, iż zgodnie z poglądami prezentowanymi w orzecznictwie „zadośćuczynienie należy się za krzywdę spowodowaną uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, a nie za procentowy uszczerbek na zdrowiu. Nawet niewielki uszczerbek na zdrowiu skutkować może znacznymi cierpieniami, a tym samym wpływać na rozmiar krzywdy. Procentowo określany uszczerbek na zdrowiu ma jedynie charakter orientacyjny i pomocniczy, a niewyznaczający wysokość zadośćuczynienia. Należy przy tym pamiętać, że chodzi tutaj zarówno o cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane, jak i te które wystąpią w przyszłości” (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 lutego 2018r., I ACa 803/17, L.). Niewątpliwie wyrażenie "odpowiednia suma" pozostaje w związku z tym, że ze względu na istotę krzywdy nie da się jej wyliczyć w sposób ścisły, w przeciwieństwie do szkody rzeczowej. Nie zachodzi zatem w takich przypadkach niemożliwość albo nadmierne utrudnienie ustalenia wysokości szkody, o czym mowa w art. 322 kpc. Nie jest możliwe stosowanie jakichkolwiek prostych matematycznych obliczeń przy określaniu wysokości zadośćuczynienia. Nie jest możliwe w ten sposób budowanie prostych, automatycznych relacji, w jakich kwota zadośćuczynienia winna pozostawać do ustalonego uszczerbku na zdrowiu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 26 czerwca 2014r., I ACa 255/14, L.). W przedmiotowej sprawie wskazana przez biegłego procentowa wysokość uszczerbku nie była wyłączną podstawą ustalenia rozmiaru krzywdy poniesionej przez powoda. Sąd bowiem uwzględnił całokształt następstw wypadku w życiu rodzinnym, osobistym i zawodowym powoda, a nie tylko oparł się na procentowym określeniu tego uszczerbku.

Przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy Sąd oparł się również na łącznej opinii przygotowanej przez biegłych sądowych z zakresu medycyny sądowej W. M. i rekonstrukcji wypadków drogowych P. K.. Zdaniem Sądu, opinia ta również została sporządzona rzetelnie i fachowo, z uwzględnieniem całokształtu materiału dowodowego znajdującego się w aktach sprawy. Biegli wydali kategorię opinię, a swoje wnioski w sposób rzeczowy i logiczny uzasadnili. Opinia ta nie budzi żadnych wątpliwości Sądu w świetle zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania.

Kwalifikacja prawna:

W niniejszej sprawie powód domagał się od pozwanego ubezpieczyciela zapłaty kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznana wskutek wypadku drogowego z dnia 18 kwietnia 2014r., a także kwoty 1.215,43 zł tytułem odszkodowania za poniesioną szkodę majątkową. W tym stanie rzeczy normatywną podstawę odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela stanowią przepisy art. 822 § 1 i 4 kc i art. 824¹ § 1 kc oraz art. 9 i art. 13 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w zw. z art. 444 § 1 kc i art. 445 § 1 kc. Zgodnie z art. 822 § 1 i 4 kc przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. Na mocy natomiast art. 824¹ § 1 kc o ile nie umówiono się inaczej, suma pieniężna wypłacona przez zakład ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej

szkody. Z treści art. 9 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych umowa ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej obejmuje odpowiedzialność cywilną podmiotu objętego obowiązkiem ubezpieczenia za szkody wyrządzone czynem niedozwolonym oraz wynikiłe z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, o ile nie sprzeciwia się to ustawie lub właściwości (naturze) danego rodzaju stosunków. Z kolei, zgodnie z art. 13 ust. 2 tejsze ustawy w obowiązkowych ubezpieczeniach odpowiedzialności cywilnej odszkodowanie wypłaca się w granicach odpowiedzialności cywilnej podmiotów objętych ubezpieczeniem, nie wyżej jednak niż do wysokości sumy gwarancyjnej ustalonej w umowie. Nadto, na względzie należy mieć również treść art. 361 § 1 kc, który stanowi, iż zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność jedynie za normalne następstwa działania lub zaniechania z którego szkoda wynikła, oraz treść art. 363 § 1 kc, wedle którego co do zasady naprawienie szkody winno nastąpić według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie do stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej, przy czym gdyby przywrócenie do stanu poprzedniego pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Wedle art. 444 § 1 kc w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikiłe z tego powodu koszty. Natomiast w myśl przepisów art. 445 § 1 kc w zw. z art. 444 kc w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Zgodnie z treścią art. 11 kpc Sąd był związany w niniejszej sprawie prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Gdyni z dnia 23 stycznia 2015r. wydanym w sprawie o sygnaturze akt II K 658/14. Na mocy tego wyroku M. B. (2) został uznany za winnego tego, że w dniu 18 kwietnia 2014r. w G. naruszył umyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym powodując nieumyślnie wypadek w ten sposób, że prowadząc samochodu osobowy marki B. nr rej. (...) i jadąc prawym pasem ruchu ul. (...) w kierunku ul. (...) nie zachował szczególnej ostrożności podczas manewru skrętu w lewo przystępując do tego manewru z prawego pasa i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu pojazdowi marki H. (...) nr rej. (...), jadącemu w tym samym kierunku lewym pasem jezdni, w wyniku czego doszło do zderzenia obu pojazdów, a następnie pojazd marki H. (...) uderzył w barierę energochłonną i zaparkowany samochód marki M. nr rej. (...), w wyniku czego kierujący samochodem marki H. (...) oraz pasażerowie tego pojazdu doznali obrażeń ciała, które naruszyły czynności narządów ciała ww. osób na okres przekraczający 7 dni tj. popełnienia czynu z art. 177 § 1 kk. Jak wskazuje się w doktrynie i judykaturze sąd cywilny związany jest tylko ustaleniami dotyczącymi popełnienia przestępstwa, a więc okolicznościami składającymi się na jego stan faktyczny, czyli osobą sprawcy, przedmiotem przestępstwa oraz czynem przypisanym oskarżonemu, które znajdują się w sentencji wyroku. Oznacza to, że sąd - rozpoznając sprawę cywilną - musi przyjąć, że skazany popełnił przestępstwo przypisane mu wyrokiem karnym (por. wyrok SN z dnia 14 kwietnia 1977r., IV PR 63/77, LEX nr 7928). Natomiast nie wiążą sądu cywilnego ustalenia zawarte w uzasadnieniu (por. orzeczenie SN z dnia 13 września 1949r., Kr. C 344/49, PiP 1950, z. 5-6, s. 168, orzeczenie SN z dnia 15 kwietnia 1954r., II C 1316/53, niepubl. i orzeczenie SN z dnia 6 marca 1974r., II CR 46/74, OSP 1975, z. 3, poz. 63). Zatem, w postępowaniu cywilnym pozwany nie może bronić się zarzutem, że nie popełnił przestępstwa, za które wcześniej został skazany prawomocnym wyrokiem wydanym w postępowaniu karnym, ani też że przestępstwem tym nie wyrządził szkody. Wyłączona jest możliwość obrony pozwanego sprzecznej z ustaleniami wyroku karnego, a także podniesienia przez niego zarzutu pozbawienia możliwości obrony w tym zakresie (por. wyrok SN z dnia 23 kwietnia 1968r., II PR 399/67, NP 1968, nr 11, s. (...)). Związanie dotyczy ustalonych w sentencji wyroku znamion przestępstwa, a także okoliczności jego popełnienia, dotyczących czasu, miejsca, poczytalności sprawcy itp. Wszelkie inne ustalenia prawomocnego, skazującego wyroku karnego, wykraczające poza elementy stanu faktycznego przestępstwa, nie mają mocy wiążącej dla sądu cywilnego, nawet jeśli są zawarte w sentencji wyroku (por. J. Bodio [w:] A. Jakubecki (red.) Komentarz aktualizowany do ustawy z dnia 17 listopada 1964r. Kodeks postępowania cywilnego, LEX/el. 2015).

W przedmiotowej sprawie pozwany podniósł zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody, wskazując, że w chwili zdarzenia M. B. (1) nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, a nadto podróżując z kierowcą, który znacznie przekroczył prędkość wyraził zgodę na niebezpieczną jazdę, akceptując związane z nią ryzyko. Jak wskazuje się w judykaturze z uwagi na to, że związanie sądu cywilnego obejmuje jedynie ustalenia wyroku karnego co do popełnienia przestępstwa, pozwany skazany takim wyrokiem może w postępowaniu cywilnym powoływać się na wszystkie inne

okoliczności mogące mieć wpływ na jego odpowiedzialność cywilną, w tym na przyczynienie się pokrzywdzonego do szkody (por. wyrok SN z dnia 17 maja 1955r., II CR 117/54, OSN 1956, poz. 97; wyrok SN z dnia 21 lutego 1959r., IV CR 465/58, NP 1959, nr 11, s. (...); wyrok SN z dnia 19 sierpnia 1960r., III CR 998/59, OSPiKA 1961, z. 4, poz. 131, wyrok SN z dnia 22 listopada 1966r., I PR 487/66, NP 1967, nr 7-8, poz. 1006). Wobec powyższego zarzut zgłoszony przez pozwanego należało uznać za dopuszczalny. Zgodnie z treścią art. 362 kc jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Nie budzi żadnych wątpliwości, że zachowanie poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia - bez ustalenia takiego przyczynienia nie może być mowy o zmniejszeniu obowiązku naprawienia szkody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 1968r., II CR 28/68, LEX nr 6291; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 1972r., II PR 164/72, LEX nr 7098; uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 września 1975r., III CZP 8/75, OSNCP 1976, nr 7-8, poz. 151; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 2008r., IV CSK 127/08, M. Praw. 2009, nr 19, s. (...); wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008r., IV CSK 228/08, Biul. SN 2009, nr 1, s. 12, M. Praw. 2009, nr 19, s. 1060; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 2009 r., I PK 37/09, LEX nr 523542). Jednak skutek powinien stanowić normalne następstwo zachowania poszkodowanego. Nie wdając się w dłuższe dywagacje wyjaśnić należy, że następstwo ma charakter normalny wtedy, gdy w danym układzie stosunków, w zwyczajnym biegu spraw określony skutek można uznać za zwykle następstwo danego zdarzenia: typowym jest skutek występujący w zwykłym porządku rzeczy, jako jej normalny rezultat (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2010r. III CSK 229/09, LEX nr 602264, M. Pr. Bank. 2012/2/12-16).

Odnosząc się do powyższego zarzutu, należy w pierwszej kolejności wskazać, że okolicznością bezsporną w niniejszej sprawie pozostawało, że w czasie jazdy samochodem marki H. powód nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Powyższą okoliczność potwierdził sam poszkodowany. Kwestią sporną natomiast pozostawało ustalenie, czy powyższe zaniechanie powoda miało jakikolwiek wpływ na powstanie i rozmiar poniesionej szkody niemajątkowej i majątkowej. Ustalenia faktyczne w powyższym zakresie Sad oparł przede wszystkim na dowodzie z łącznej opinii biegłych sądowych z zakresu medycyny sądowej i rekonstrukcji wypadków drogowych. Analizując charakter obrażeń odniesionych przez powoda wskutek przedmiotowego wypadku biegły z dziedziny medycyny sądowej stwierdził, że obrażenia w postaci złamania ściany górnej i bocznej lewego oczodołu, złamania bliższego odcinka lewej kości łokciowej, czy też złamania główki lewej kości ramiennej są urazami mechanicznymi wywołanymi uderzeniem w elementy wnętrza pojazdu, które są charakterystyczne w przypadku niezapięcia pasów bezpieczeństwa. Jak zauważyli biegli w przypadku zaniechania zapięcia pasów bezpieczeństwa, przy zderzeniu przy znacznej prędkości przemieszczanie się powoda we wnętrzu pojazdu następowało w sposób gwałtowny, a nieutwierdzone w fotelu ciało powoda siłami bezwładności zostało rzucone do przodu na skutek kolejnych uderzeń pojazdu w przeszkody. W trakcie ruchu elementy wyposażenia i konstrukcji wnętrza nadwozia spowodowały urazy mechaniczne w układzie kostnym. Jak wskazali biegli, w przypadku zapięcia pasów bezpieczeństwa najprawdopodobniej nie doszłoby do przemieszczenia się powoda, którego skutkiem był gwałtowny kontaktem z elementami wnętrza pojazdu. Nadto, wobec aktywacji poduszki powietrznej po stronie pasażera i asekuracji pasami bezpieczeństwa nie doszłoby najpewniej do obrażeń głowy poszkodowanego. Powyższe wnioski biegłych znajdują także potwierdzenie w zeznaniach powoda, który stwierdził, że po zderzeniu z B. pochylił się i zaparł o poduszkę powietrzną, aby nie wypaść z samochodu. Kierując się zasadami doświadczenia życiowego należy stwierdzić, że powód nie musiałby podejmować takich nadzwyczajnych środków, gdyby miał zapięte pasy bezpieczeństwa. Tymczasem przyjęta przez niego nietypowa pozycja, a w szczególności sposób ułożenia ręki, spowodowała, że odniósł tak poważne obrażenia. W judykaturze wskazuje się, że skoro strona mogła i powinna była przewidywać możliwe następstwa ewentualnego wypadku i konsekwencji swojego zachowania polegającego na niezapięciu pasów bezpieczeństwa, to można jej przypisać rażące niedbalstwo (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2018r., IV CSK 114/17, L.). W przedmiotowej sprawie zachowanie powoda było tym bardziej naganne, że pojazd kierowany przez T. K. jechał ze znaczną prędkością, kilkukrotnie przejeżdżając w taki sposób przed tłumem fanów motoryzacji. Przy tego typu technice jazdy prawdopodobieństwo wypadku było znacznie wyższe aniżeli w przypadku poruszania się z prędkością administracyjnie dozwoloną. Podkreślić należy, iż obowiązek dbałości o życie i zdrowie człowieka może wynikać nie tylko z normy ustawowej, ale również ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia życiowego, które nakazują podjęcie niezbędnych czynności zapobiegających

możliwości powstania zagrożenia dla zdrowia lub życia człowieka. W przedmiotowym przypadku bez wątpienia powód winien podjąć kroki zmierzające do zminimalizowania wszelkich zagrożeń związanych z jazdą samochodem. Na zawinięcie powoda wskazuje też jego zgoda na poruszanie się ze znaczną prędkością przez kierującego samochodem marki H.. Z okoliczności sprawy nie wynika, aby powód protestował przeciwko takiej technice jazdy obranej przez kierującego, a zważywszy na okoliczności należy wręcz przyjąć, że akceptował taki sposób jazdy. Powód dobrowolnie wsiadł do pojazdu kolegi. Z zeznań świadka P. M. wynika, że kierujący i pasażerowie H. uczestniczyli w spotkaniu miłośników motoryzacji, a kierujący H. popisując się przed innymi uczestnikami szybką i brawurową jazdą, przed zdarzeniem kilkakrotnie przejeżdżał ulicą (...) ze znaczną prędkością. Gdyby powód nie akceptował takiego sposobu jazdy kierowcy, po prostu wysiadłby z samochodu. W świetle opinii biegłych znaczna prędkość, z jaką poruszała się H., także miała wpływ na powstanie szkody. Biegły P. K. zwrócił bowiem uwagę, że mniejsza prędkość, ograniczona do dopuszczalnej, zmniejszyłaby energię kinetyczną wyzwoloną uderzeniem w kolejne przeszkody. Bez wątpienia, w świetle opinii biegłych, gdyby przy tak znacznej prędkości powód jechał w zapiętych pasach bezpieczeństwa nie doszłoby do powstania uszkodzeń w tak znacznym zakresie. W związku z powyższym, z uwagi na wagę popełnionych przez powoda nieprawidłowości, pozwalających przypisać powodowi winę w postaci rażącego niedbalstwa, Sąd uznał, że powód przyczynił się do powstania szkody w 60 %.

Przechodząc do rozważań w przedmiocie rozmiaru krzywdy poniesionej przez powoda pamiętać należy, iż nie jest możliwe ściśle określenie rozmiaru krzywdy i wysokości zadośćuczynienia, zaś każdy przypadek powinien być rozpatrywany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy (por.: wyrok SN z dnia 3 czerwca 2011r., III CSK 279/10, L.). Bez wątpienia wprowadzenie do przepisu art. 445 § 1 k.c. klauzuli generalnej "odpowiedniej sumy" pozostawia sądowi orzekającemu margines uznaniowości, co do wysokości zasądzonej kwoty. Jest on dodatkowo wzmocniony fakultatywnym charakterem tego przyznania ("może"), co wskazuje na konstrukcję należącego zadośćuczynienia dopiero po przekroczeniu pewnego poziomu krzywdy (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 1974r., II CR 763/73, OSPiKA 1975, nr 7-8, poz. 171). Pomimo niemożności ścisłego ustalenia wysokości uszczerbku należy jednak opierać rozstrzygnięcie na kryteriach zobiektywizowanych, a nie kierować się wyłącznie subiektywnymi odczuciami poszkodowanego. Sąd miał na uwadze, iż wobec niewymierności szkody niemajątkowej określając wysokość "odpowiedniej sumy", sąd powinien niewątpliwie kierować się celami oraz charakterem zadośćuczynienia i uwzględnić wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej szkody niemajątkowej. Podstawowe znaczenie musi mieć rozmiar doznanej krzywdy, o którym decydują przede wszystkim takie czynniki, jak rodzaj uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia, ich nieodwracalny charakter polegający zwłaszcza na kalectwie, długotrwałość i przebieg procesu leczenia, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i długotrwałość, wiek poszkodowanego i jego szanse na przyszłość oraz poczucie nieprzydatności społecznej (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2004r., II CK 131/03). Ponadto należy mieć na względzie, iż chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała, czy rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, wyłączenia z normalnego życia itp. Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Winno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości (a więc prognozy na przyszłość). Przy ocenie więc "odpowiedniej sumy" należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku, mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy (por.: wyrok SN z dnia 3 lutego 2000r., CKN 969/98, LEX nr 50824).

Kierując się powyższymi kryteriami Sąd doszedł do przekonania, iż odpowiednia do rozmiaru obrażeń doznanych przez powoda w wyniku wypadku z dnia 18 kwietnia 2014r., dolegliwości bólowych z nimi związanych, rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych oraz ograniczeń w życiu codziennym, jego młodego wieku powoda oraz dotychczasowego trybu życia, pozostaje kwota 60.000 zł. Przede wszystkim należało mieć na uwadze, że skutek wypadku powód doznał bardzo poważnych obrażeń ciała. Jak bowiem wynika z opinii biegłych z zakresu ortopedii i neurologii powód doznał złamania części oczodołowej lewej kości czołowej – ściany górnej i bocznej, złamania ściany tylna bocznej lewej zatoki szczękowej, krwiaka przymózgowego (grubości 5 mm) u podstawy lewego płata skroniowego od przodu, złamania przynasady dalszej kości promieniowej prawej, złamania główki i bloczka kości ramiennej prawej, zwichnięcia w stawie ramiennie – promieniowym, wieloodłamowego złamania nasady

bliższej kości łokciowej lewej. Zdaniem biegłych powyższe obrażenia spowodowały trwałe uszczerbek na zdrowiu w wysokości 37 %. Najpoważniejsze następstwa dla zdrowia powoda miał uraz stawu łokciowego lewego. Biegły ortopeda wskazał bowiem, że pomimo wieloetapowego leczenia złamanie łokcia zostało wygojone tylko częściowo, dotąd nie doszło do zrostu złamania wyrostka łokciowego lewego i powstał staw rzekomy nasady bliższej kości łokciowej lewej. Stabilizacja łokcia jest utrzymywana płytą zespalającą, jednak jak wyjaśnił biegły istnieje duże ryzyko złamania płyty wynikające ze zmęczenia materiału. W następstwie odniesionego urazu u powoda rozwinęła się choroba zwyrodnieniowa pourazowa łokcia lewego (artroza), a powstały przykurcz ma utrwalony charakter, nie rokujący poprawy, a wręcz progresję. Jak wskazał biegły nie ma żadnych szans na poprawę stanu funkcjonalnego i deformacji łokcia. Nadto, w przypadku współistnienia stawu rzekomego (stanowiącego wskazanie do operacji) i artrozy z przykurczem łokcia w przypadku podjęcia leczenia operacyjnego istnieje możliwość znacznego pogłębienia przykurczu. Rokowania co do wyleczenia artrozy łokcia lewego biegły ortopeda określił jako złe, zaś co do stawu rzekomego kości łokciowej jako niepewne. Obrażenia stawu łokciowego oraz staw rzekomy mają znaczny wpływ na możliwość wykonywania przez powoda pracy zawodowej w wyuczonym zawodzie mechanika samochodowego. Zdaniem biegłego brak zrostu znacznie ogranicza możliwość wykonywania pracy fizycznej, stanowiąc ryzyko złamania płyty stanowiącej stabilizację łokcia, a przy tym powoduje znaczne dolegliwości bólowe. Leczenie urazu łokcia lewego wiązało się z koniecznością podjęcia długotrwałego leczenia, w tym również chirurgicznego. Pierwszy z zabiegów został wykonany w dniu 25 kwietnia 2014r. i polegał na otwartej repozycji złamania kości łokciowej i zespolenia płytą, śrubami i drutem K.. W dniu 30 maja 2014r. natomiast powód został poddany zabiegowi usunięcia drutu K.. Natomiast, w dniu 26 stycznia 2015r. u powoda wykonano chirurgiczne opracowanie stawu rzekomego, dekortykację korowo – okostnową, ponowne zespolenie złamania płytą dedykowaną (...), obłożenie złamania przeszczepami kostnymi pobranymi z talerza biodrowego lewego, wypełnienie szczeliny złamania osoczem bogato płytkowym i unieruchomienie złamania w longecie ramiennej. W celu usprawnienia złamanej kończyny powód wielokrotnie korzystał z zabiegów rehabilitacyjnych. Nie ulega przy tym wątpliwości, że zarówno sam uraz, jak i kolejne zabiegi operacyjne wiążące się z ingerencją w układ kostny stanowiły dla powoda źródło dodatkowych dolegliwości bólowych, które – jak wynika z zeznań powoda – były uśmierzane poprzez przyjmowanie leków przeciwbólowych (K., P., P.). Zakres dolegliwości musiał być znaczny, skoro powód budził się w nocy i krzyczał z bólu. W świetle opinii biegłego, mimo podjęcia leczenia, w tym również usprawniającego, w zasadzie nie ma szans na powrót powoda do stanu sprzed wypadku, a więc przeciwnie, jak wskazano powyżej, istnieje wysokie prawdopodobieństwo dalszej progresji przykurczu. Z pozostałych urazów poważniejszy charakter miał jeszcze uraz głowy. Biegła neurolog przyjęła bowiem za uzasadnione ustalenie 7 % trwałego uszczerbku na zdrowiu wynikającego ze zgłaszanych dolegliwości bólowych głowy. Zdaniem biegłej, dolegliwości te są skutkiem złamania twarzoczaszki oraz krwiaka przymózgowego. Rokowania co do ustąpienia powyższych dolegliwości są – wedle biegłej – wątpliwe. Uraz głowy jednak nie spowodował żadnych deformacji. Trwałych skutków dla zdrowia powoda nie spowodowało natomiast złamanie nasady dalszej przedramienia prawego. W ocenie biegłego ortopedy złamanie to zostało wygojone bez następstw anatomicznych i funkcjonalnych.

Przy ustaleniu skutków zdarzenia i rozmiaru poniesionej przez powoda krzywdy nie można pominąć faktu, że leczenie obrażeń odniesionych w wypadku wiązało się dla powoda z bardzo istotnymi ograniczeniami w życiu codziennym. W chwili wypadku powód był uczniem II klasy zasadniczej szkoły zawodowej przy Zespole Szkół (...) i kształcił się w zawodzie mechanika samochodowego. Wskutek wypadku, do końca roku szkolnego 2013/2014 powód korzystał ze zwolnienia z zajęć szkolnych. Do szkoły co prawda wrócił wraz z początkiem kolejnego roku szkolnego, niemniej przez cały rok był zwolniony z zajęć wychowania fizycznego, a na początku roku 2015r. w związku z kolejnym zabiegiem operacyjnym przez dwa miesiące ponownie był zwolniony z zajęć szkolnych. Liczne przerwy w zajęciach szkolnych wynikające z długotrwałego leczenia i rehabilitacji bez wątpienia miały wpływ na wyniki powoda w nauce i niezaliczenie teoretycznego egzaminu zawodowego. Należy również mieć na uwadze, że obrażenia łokcia odniesione wskutek przedmiotowego zdarzenia drogowego w zasadzie pogrzebały plany zawodowe powoda. Nie chodzi tylko o niezdany egzamin teoretyczny, ale przede wszystkim o możliwość podjęcia pracy w zawodzie mechanika samochodowego. Stan lewej kończyny powoda jest na tyle zły, że powód nie może podnosić cięższych przedmiotów,

co grozi złamaniem płytki zespalającej i naraża powoda na znaczne dolegliwości bólowe. Jest natomiast faktem notoryjnym, że dźwiganie ciężkich części zamiennych jest nieodzownym elementem pracy mechanika.

Nadto, w związku z unieruchomieniem obu kończyn w opatrunku gipsowym przez pewien okres powód był w całości zdany na pomoc najbliższych członków rodziny przy wykonywaniu czynności związanych z samoobsługą, w tym przy myciu, ubieraniu czy przygotowywaniu posiłków. Dopiero, gdy zdjęto powodowi gips z prawej ręki, zakres koniecznej pomocy ze strony bliskich się zmniejszył. Unieruchomienie ręki, a następnie dalsze leczenie urazu spowodowały, że powód zaprzestał aktywności fizycznej, w tym porzucił bieganie. Z uwagi na brak zrostu złamania powód nie może ćwiczyć na siłowni, gdyż mogłoby to tylko pogorszyć stan ręki (np. spowodować złamanie płyty zespalającej). Okoliczność ta, wraz z zanikami mięśniowymi, wpływa bez wątpienia na sylwetkę powoda, co dla młodego mężczyzny w niektórych sytuacjach życiowych może stanowić powód dla zakłopotania czy wstydu. Tak znaczne ograniczenia dla osoby młodej musiały stanowić znaczną niedogodność i miały wpływ na jego stan psychiczny, przynajmniej w początkowym okresie po zdarzeniu.

Sąd miał na uwadze, że szacując wysokość zadośćuczynienia należy mieć na względzie, że zdrowie ludzkie jest wartością bezcenną i żadna kwota nie jest w stanie zrekompensować uszczerbku na zdrowiu, w związku z tym celem zadośćuczynienia jest jedynie złagodzenie doznanych cierpień i wyrządzonej krzywdy. Wysokość zadośćuczynienia przyznawanego w oparciu o art. 445 § 1 kc musi być adekwatna w tym znaczeniu, że powinna uwzględniać – z jednej strony rozmiar doznanej krzywdy, z drugiej zaś – powinna być utrzymana w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom i stopie życiowej społeczności, a zindywidualizowana ocena tych kryteriów pozostawiona jest uznaniu sędziowskiemu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 12 stycznia 2018r. I ACa 765/17, L.). W ocenie Sądu, zadośćuczynienie w wysokości 60.000 zł spełnia wszelkie warunki wskazane w cytowanym powyżej orzecznictwie. Jednocześnie, kwota ta jest odpowiednia do zakresu odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela i obejmuje wyłącznie te skutki, które pozostają w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem. Przyznana kwota nie prowadzi do bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanego kosztem sprawcy i ubezpieczyciela, a wyłącznie rekompensuje poniesioną szkodę niemajątkową. Jednocześnie, kwota ta stanowi odczuwalną wartość dla powoda zważywszy na aktualny poziom życia społeczeństwa na terenie T., poziom dotychczasowego życia powoda oraz wiek powoda.

Z uwagi jednak na wysoki stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody, należne mu zadośćuczynienie należało zmniejszyć o 60 %. W tym stanie rzeczy powodowi należała się z tytułu zadośćuczynienia jedynie kwota 24.000 zł. Zważywszy, że w toku postępowania likwidacyjnego została powodowi przyznana kwota 22.000 zł z tytułu zadośćuczynienia, a następnie po uwzględnieniu stopnia przyczynienia się wypłacona kwota 8.800 zł, to na podstawie art. 822 § 1 i 4 kc i art. 824¹ § 1 kc oraz art. 9 i art. 13 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w zw. z art. 445 § 1 kc i art. 444 kc. i art. 362 kc Sąd zasądził na rzecz powoda kwotę 15.200 zł.

Na mocy art. 481 § 1 i 2 kc Sąd zasądził ustawowe odsetki za opóźnienie od dnia 11 lutego 2015r. do dnia zapłaty. Zważyć należało, że w oparciu o zgłoszenie roszczenia o wypłatę zadośćuczynienia w kwocie 30.000 zł z dnia 12 maja 2014r. toczyło się postępowanie likwidacyjne, zakończone wydaniem decyzji z dnia 24 września 2014r. Następnie, pismem z dnia 27 stycznia 2015r. pełnomocnik powoda ponownie wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 20.000 zł z tytułu zadośćuczynienia w terminie 7 dni od doręczenia wezwania. Przyjmując normalny obieg korespondencji, należało uznać, że w dniu 11 lutego 2015r. roszczenie było już wymagalne, w związku z upływem terminu wynikającego z przepisu art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

W pozostałym zakresie, na mocy powołanych powyżej przepisów stosowanych a contrario powództwo o zasądzenie zadośćuczynienia za krzywdę oddalono z uwagi na uwzględnienie zarzutu przyczynienia.

Natomiast w całości na uwzględnienie nie zasługiwało roszczenie o zapłatę odszkodowania obejmującego poniesione koszty leczenia, rehabilitacji, koszty dojazdów do placówek medycznych, koszty zniszczonej odzieży, zakupu nowych

okularów. Jak wynika z przedłożonych faktur i rachunków łączna kwota poniesionych przez powoda kosztów stanowiła kwotę 2.025,72 zł. Uwzględniając jednak stopień przyczynienia się powoda w wysokości 60 %, poszkodowanemu należała się jedynie kwota 810,29 zł. Jak wynika z akt szkody, w toku postępowania likwidacyjnego, taką właśnie kwotę pozwany przyznał powodowi. Zatem uznać należało, że cała poniesiona przez powoda szkoda majątkowa została już w całości skompensowana. Z powyższych przyczyn na mocy art. art. 822 § 1 i 4 kc i art. 824¹ § 1 kc oraz art. 9 i art. 13 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w zw. z art. 444 kc. i art. 362 kc a contrario powództwo w tym zakresie podlegało oddaleniu.

Koszty procesu:

O kosztach procesu Sąd orzekł na mocy art. 100 kpc i obciążył nimi strony stosownie do stosunku w jakim przegrały niniejszy spór. Wobec powyższego powód winien ponieść koszty procesu w 29 %, zaś pozwany w 71 %. Na mocy art. 108 § 1 kpc szczegółowe rozliczenie kosztów procesu Sąd powierzył referendarzowi sądowemu po uprawomocnieniu się niniejszego wyroku.